

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmujemy za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrową linię. Wiersz reklamowy 15 fenigów. Redakcja i administracja Allenstein Ostpr., Mühlstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na niedzielę 19 czerwca 1938

Nr. 138



List Rady Polonii Amerykańskiej

do Związku Polaków w Niemczech:

„Pismo Wasze, najdzielniejszej i najtwardszej bryły polskiej zagranicą wywołało największe wrażenie a prężność i odwaga Rodaków w Niemczech była w przemówieniach delegatów na Zjazd stawiana za przykład”.

Berlin. — Do Centrali Związku Polaków w Niemczech wpłynął list od Rady Polonii Amerykańskiej, który jest odpowiedzią na list Związku Polaków w Niemczech, który naczelna organizacja imieniem Ludu Polskiego w Niemczech posłała do Chicago na odbywający się tam w dniu 30-go kwietnia 1938 r. III Zjazd Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej:

Polacy w Ameryce mówią:

„Prawdy rzucone przez Kongres Polactwa w Niemczech są słupami przewodnimi naszej drogi w przyszłości”

Rada Polonii Amerykańskiej

767 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois

Związek Polaków w Niemczech
Potsdamer Strasse 61
Berlin W 35
Germany, Europe

dn. 24-go maja, 1938

Kochani i Dzielni Bracia

Z głębokim wzruszeniem przyjęliśmy Wasze życzenia przesłane z Wielkiego Kongresu Polaków w Niemczech, którego wspaniałe w swej prostocie z praplemiennych wartości, 5 prawd rozległo się głośnym echem wśród braci polskiej w całym świecie.

Na III-cim Zjeździe Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej, przemianowanej obecnie na Radę Polonii Amerykańskiej, Pismo Wasze, najdzielniejszej i najtwardszej bryły polskiej zagranicą, wywołało największe wrażenie, a preżność i odwaga Rodaków w Niemczech była w przemówieniach delegatów na Zjazd stawiana za przykład.

Choć żyjemy w odmiennych warunkach jesteśmy jednej krwi, jesteśmy z ducha Polakami i Prawdy rzucone przez Kongres Polactwa w Niemczech są słupami przewodnimi, naszej drogi w przyszłości.

Zjazd nasz odbył się pod hasłem tworzenia i utrwalenia siły polskiej na wolnej ziemi Washingtona i w rezolucji stwierdziliśmy, że:

„My przedstawiciele zorganizowanej Polonii w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ożywni wielką ideą, będącą pod-

stawą siły i wielkości naszej, a wynikającą z plemiennego dziedzictwa pokoleń i ze spuścizny pierwszych pionierów Wychochództwa, uchwalamy następujący wspólny wyraz naszych myśli i dążeń:

Tylko silna, zorganizowana, twórcza Polonia może być czynnikiem wartościowym dla Stanów Zjednoczonych i dla Polski. Rozwój potęgi Macierzy jest źródłem naszej dumy narodowej, jest wspólną podstawą naszych poczynań.

Związani tysiącnymi węzłami wspólnoty duchowej z Bracią naszymi w Polsce i po całym świecie uznajemy, że celem naszych poczynań jest służba narodowa dla dobra całej Polonii Amerykańskiej, obrona dobrego imienia Polski i praca wydatna dla utrzymania przyszłych pokoleń przy Polskości.

Polonia Amerykańska śle Rodakom w Macierzy i we wszystkich krajach świata swe serdeczne bratnie pozdrowienia. „...

Wam dzielnym, nieugiętym Polakom w Niemczech przesyłamy specjalnie gorące słowa podziwu i bratniej miłości, słowa zachęty i otuchy w Waszej pracy i walce o chwałę imienia polskiego.

Niech żyją Polacy w Niemczech!

Niech żyje bratnia łączność wszystkich Polaków w świecie!

Rada Polonii Amerykańskiej

(—) J. Romaszkiwicz,
Przewodniczący

(—) J. Przydalek,
Skr. Generalny

„Sturm auf die Volksgruppe im Sejm?“

„Kattowitzer Zeitung“ nr. 144 pisze o: „Vorbereitung von Interpellationen auf der „Grundlage“ der Polenbund-Beschwerde.

W ukazującym się w Katowicach dzienniku Niemców w Polsce („Kattowitzer Zeitung“ znajdujemy na pierwszej stronie jako czołową wiadomość niniejsze wywody, które poniżej przytaczamy w całości w polskim tłumaczeniu:

„Wydaje się, że nagonka prasowa spowodowana memoriałem Związku Polaków w Niemczech osiąga pożądane skutki. „Nowa Rzeczpospolita“ i stojąca jej blisko „Polonia“ donoszą: „W kołach politycznych mówi się o tym, że można oczekiwać w najbliższych dniach wniesienia w Sejmie interpelacji w tej sprawie. Prócz tego posłowie przygotowują szereg interpelacji o stosowaniu zasady ścisłej wzajemności w traktowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Szereg posłów wystąpi z sensacyjnymi wnioskami, w których zażądają od Rządu natychmiastowego wydania odpowiednich zarządzeń o ograniczeniu praw Niemców w Polsce“.

W tonie brukowym, który temu pismu jest właściwy, „Nowa Rzeczpospolita“ pisze dalej jakoby odrzucenie memoriału Związku Polaków przez Rząd Rzeszy (kiedy to się stało?) stworzyło nową sytuację w stosunkach polsko-niemieckich. Epoka już się skończyła, przy pomocy których pewien odłam prasy próbował usnąć opinię publiczną przez to, iż rzeczywisty stan rzeczy został przemilczany. „Fakty“ przekreśliły z całą brutalnością rachunek niektórych elementów, które chciały narodową czujność oraz jej oczy odwrócić od Odry. Przed Narodem Polskim stoi konkretne pytanie, czy chce on nadal z karygodną biernością ścierpieć, by Niemczyzna w Polsce grała rolę wielkiego pana, czy bez żadnego protestu zniesie traktowanie jego współziom-

ków w Rzeszy jako pariasów w Indiach, albo czy też się wreszcie do czynu zerwie. „Droga — tak dalej pisze „Nowa Rzeczpospolita“ — jest jasna i prosta. Wystarczy tylko obliczyć, ile szkół, czasopism i organizacji Polacy w Niemczech posiadają, a stan posiadania niemieckiego w Polsce dokładnie według tej miary przykroić zaś mniejszość niemiecką dokładnie tak samo traktować, jak Niemcy nasza. Są narody, które wyłącznie siłę poważają. Do tych w pierwszym rzędzie należy Naród Niemiecki. Jest najwyższy czas, by on polską siłę odczuł. Inaczej dojdziemy do tego, że wszystkie narody całego świata będą widziały naszą bierność i ustosunkują się względem nas tak jak Niemcy. Naród Polski ma tego już dosyć.“

Tego rodzaju argumentacji nie mamy nic do dodania. Poza tym że demagogia święci jej pełne triumfy oraz niektóre elementy, które za niczym innym nie tęsknią jak tylko za mąceniem stosunków polsko-niemieckich, widzą tutaj w zagadnieniu mniejszościowym najbardziej pożądaną pobudkę. Mogłoby nas pozostawić zupełnie zimnymi, że gazeta na miarę „Nowej Rzeczypospolitej“ takiego używa tonu. Doczekaliśmy się jednak, że pisma rządowe bojaźliwie starali się ten „pociągający temat“ pozostawić opozycji.

Jeżeli się sprawdzi, że Sejm w tej sprawie zarzucony zostanie interpelacjami, z których wszystkie zdążają do celu, aby rzucić się na mniejszość niemiecką w Polsce, stoimy przed ciężkimi godzinami“.

Do komentarza pisma, z którego powyższe przytaczamy, dodajemy, iż Polacy w Niemczech już od dawna „In ernster Stunde“ się znajdują.

Wielkie wiece manifestacyjne młodzieży polskiej na Śląsku Zaolzańskim

Morawska Ostrawa. Odbyły się tutaj manifestacyjne wiece młodzieży polskiej pod hasłem „Zjednoczenie młodzieży w walce o lepsze jutro“, zorganizowane przez miejscowe komitety młodzieżowe w Trzyńcu Jabłonkowie, Suchej Górnej Niemieckiej Lutni. Na wiecach zebrały się kilkusetosobne rzesze młodzieży z całego Śląska. Mówcy wskazywali na zadania jakie stoją przed polskim młodym pokoleniem na Śląsku Zaolzańskim i wysuwały żądanie nadania ludności polskiej pełnych praw w każdej dziedzinie życia. Spełnienia tych żądań młodzież musi się dopominać z całą energią. Stwierdzono, że jeden skonsolidowany polski front w Czechosłowacji walczyć będzie o autonomię dla ludności polskiej aż do zwycięstwa wywołało żywiołowe długotrwałe oklaski i okrzyki.

Na wiecach uchwalono wśród niebywałego entuzjazmu rezolucję, formułującą stosunek młodzieży polskiej na Śląsku Zaolzańskim, jako części narodu polskiego, do aktualnych zagadnień politycznych oraz rolę, jaką ma do spełnienia młodzież w każdej dziedzinie życia ludności polskiej na Śląsku. Rezolucja podkreśla między innymi w zakończeniu: Stwierdzamy, że nielojalność państwa czechosłowackiego wobec ludności polskiej trwa 20 lat. Nielojalnością jest budowanie w polskich gminach czeskich szkół

z pieniędzy polskiego podatnika, odmawiania polskiemu robotnikowi chleba w przedsiębiorstwach przez niego zbudowanych i subwencjonowanie organizacji, których program jest zniszczenie polskiego stanu posiadania. Wobec tego ludność polska nie czuje się zobowiązana do brania udziału w uroczystościach z okazji 20-lecia istnienia republiki. Stwierdzamy dalej, że nadanie autonomicznych praw ludności polskiej w Czechosłowacji będzie pierwszym objawem lojalności państwa w stosunku do tej ludności. W myśli hasła „czyj chleb jesz tego pieśń śpiewaj“, śpiewamy tylko polskie pieśni, bo jemy ciężko zapracowany polski chleb, a kto do nas przyjdzie, żądamy od niego, aby też śpiewał polskie pieśni, bo je nasz polski chleb. Polak zagranicą — kończy rezolucja — do ostatka będzie walczył w obronie swych słusznych praw, pamiętając, że stoi za nim nie tylko własna zasługa, ale i wielkie Państwo Polskie, zawsze gotowe i mocne o te jego prawa się upominając.

Po uchwaleniu rezolucji uformowały się manifestacyjne pochody młodzieży z transparentami i orkiestrami, które przeszły przez gminy. Na transparentach widniały napisy „Niech żyje autonomia“, „Polskie dziecko do polskiej szkoły“, „Wytrwamy i zwyciężymy“.

Katastrofalna powódź nawiedziła Szwecję

Prasa szwedzka donosi o katastrofalnej powodzi jaka nawiedziła Szwecję.

Kłeska powodzi dotknęła przede wszystkim ważną pod względem gospodarczym prowincję Westerbotten. Woda zalała tam 2500 ha urodzajnej gleby, a kilka tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. W zatopionym rejonie zgromadzonych było 8 milionów sagów drzewa. — Straty wynoszą kilka milionów koron szwedzkich. Wiele miasteczek miast w tej prowincji znajduje się jeszcze pod wodą. Połączenie telefoniczne i telegraficzne jest przerwane.

Kłeska powodzi dotknęła ludność Szwecji tem boleśniej, że wydarzyła się ona w przeddzień uroczystości 80-lecia urodzin króla Gustawa V.

Śmiertelna walka człowieka z tygrysem

Major wojsk angielskich Robert Haslett, od wielu lat stale mieszkający w Indiach słynął jako znakomity i nieustraszony myśliwy. Pokoje jego willi przepełnione były trofeami z łowów, które nie mało sławy przyniosły zapalczywemu myśliwemu. Przed kilku dniami major wybrał się na polowanie do miejscowości Basta, skąd już nie powrócił. Major szedł właśnie na polowanie, gdy nieoczekiwanie z mało widocznej jamy wyskoczył tygrys i rzucił się na niego. Mimo tak gwałtownej i nieoczekiwanej napaści stary myśliwy nie stracił przytomności umysłu i oddał do niego dwa strzały, jednak — widocznie wskutek zdenerwowania — oba strzały na nieszczęście chybiły. Wówczas wywiązała się mroźna krew w żyłach walka. Major zdołał tygrysowi zadać jeszcze kilka uderzeń kolbą karabinu, który w następnej chwili wytracił mu z ręki drapieżnik. Major przez chwilę jeszcze zadawał tygrysowi ciosy pięścią, podczas gdy kły rozwścieczonego zwierzęcia szarpały jego ciało. Idący kilkadziesiąt metrów za majorem służący pobiegł i zastrzelił celnym strzałem tygrysa. Było już jednak za późno, ponieważ major za chwilę na skutek ciężkich ran zmarł.

Czekoladowy deszcz padł we Francji

We Francji zdarzył się wypadek jak z bajki z tysiąca i jednej nocy. Mieszkańcy miasteczka Rennes zostali w jednym z ostatnich dni niezmierne zaskoczeni, gdy zauważyli, że pada deszcz czekoladowy. „Z nieba“ spadał tym razem nie żaden pył czekoladowy, ale duże czekoladowe tabliczki, które w kilku wypadkach boleśnie obity się o głowy przechodniów. Ten na pozór niewytłumaczony wypadek był w rzeczywistości niezmiernie prosty. Mianowicie samolot pasażerski przewoził tysiąc tabliczek czekolady z miasta do miasta. Traf chciał, że bagażnik samolotu otworzył się akurat nad miastem Rennes i tabliczki wypadały na ulice miasteczka. Ten wypadek został zauważony i z entuzjazmem przyjęty przez dzieci, które momentalnie z tego „daru niebios“ skorzystały. Spowodowało to „mobilizację“ dzieci miasteczka, które biegały po wszystkich mniej uczęszczanych ulicach w poszukiwaniu czekolady. Nierozbitych tabliczek znaleziono zaledwie kilka.

Tajny układ chińsko-francuski

Tokio. Agencja Domei donosi, że według informacji z kół dobrze poinformowanych, przedstawiciel rządu chińskiego w Hankau odbył konferencję w Hanoi z francuskim gubernatorem Indochin. Przedmiotem narad była wspólna obrona Hainanu przed wojskami japońskimi. Chińczycy obawiają się że zdobycie przez Japończyków Heinan decydując będzie o blokadzie południowych Chin.

W związku z powyższymi informacjami agencja Domei pisze, że tego rodzaju układ wojskowy oznaczałby poważną groźbę dla Japonii. Wbrew — pisze agencja Domei — wielokrotnym zaprzeczeniom ze strony francuskiej, tajny układ chińsko-francuski w sprawie doradców wojskowych i pomocy materialnej istnieje. Za otrzymaną pomoc Chiny mają udzielić Francji szeregu koncesyj w górnictwie i komunikacji kolejowej.

„Asahi Shimbun” pisze na ten temat: Francja i Sowiety korzystają z sytuacji, w jakiej znalazł się Czang-Kai-Szek, by mocną nogą stanąć w Chinach i to zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej.

Nie 100.000 a 150.000 Chińczyków

zginęło w nurtach rzeki Żółtej

Szanghaj. Według obliczeń japońskich, w powodzi wywołanej zerwaniem przez Chińczyków wału nad rzeką Żółtą, zginęło przeszło 150 tysięcy mieszkańców zalanych obszarów. — Niektóre wioski całkowicie znikły pod wodą.

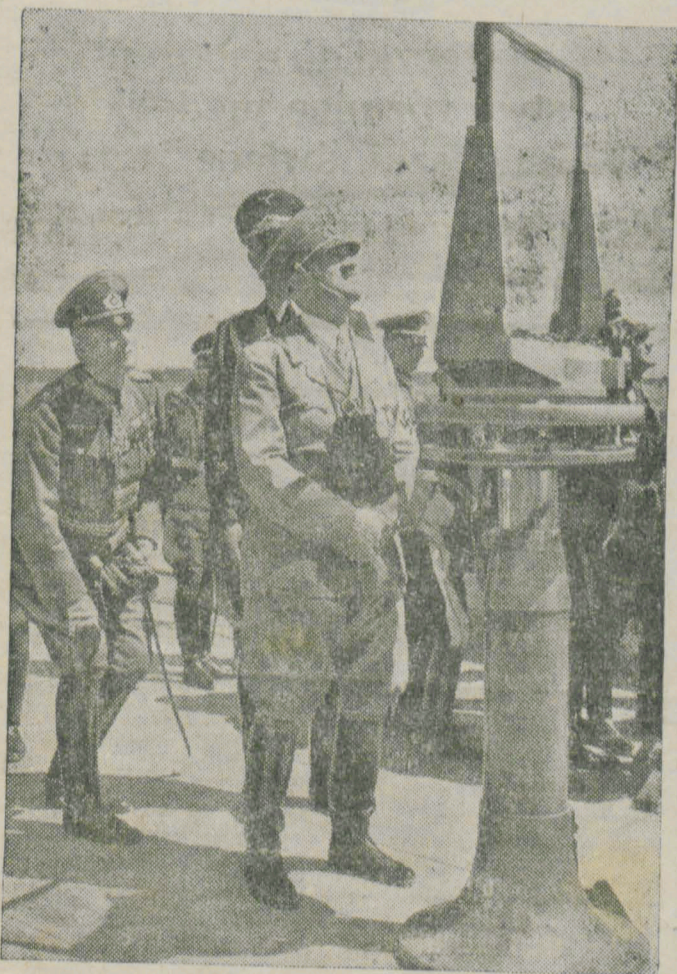
Cały korpus inżynieryjny znajdujący się w Chinach północnych, zmobilizowano w celu naprawy wału.

Władze japońskie zapewniają, iż wojska japońskie, znajdujące się na zalanych obecnie obszarach, zdołały w porę je opuścić, nie ponosząc żadnych strat.

Według ostatnich wiadomości, naprawa wałów napotyka na nieprzewidywane trudności z powodu stale podnoszącego się poziomu wody, wywołanego ulewami deszczami. Przybór na Żółtej rzece zwykle zaczyna się w połowie czerwca. Najwyższy punkt jest osiągnięty dopiero w końcu lipca.

Pielgrzymi meksykańscy u Ojca św.

Castelgandolfo. KAP. Ostatnio Ojciec św. przyjął na audiencji powracających z Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie pielgrzymów z Etiopii oraz pielgrzymów z Meksyku pod wodzą biskupa z diecezji Tulancingo. Witając tych ostatnich, Ojciec św. oświadczył, że podzieli z nimi i całym ich krajem ból z powodu prawdziwych i niewątpliwych prześladowań, wskutek których życie chrześcijańskie w Meksyku szczególnie stało się trudnym. Tym bardziej więc słał Ojciec św. Meksykańczyków, że i oni ponieśli dar swej pobożności na Kongres Budapeszteński. Była to myśl piękna i z dobrego pochodząca natchnienia. Chrystus Król odpłaci za tę myśl duszą Meksykańczyków i towarzyszyć im będzie w drodze powrotnej do kraju.



Ćwiczenia przeciwlotnicze w obecności Kancelarza.

Odwet nie prowadzi do celu

Znamienne oświadczenie premiera Chamberlaina w sprawie ataków lotniczych na okręty brytyjskie.

London. Premier Chamberlain złożył w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie stanowiska rządu angielskiego, wobec ataków lotniczych na statki angielskie w portach hiszpańskich.

Z oświadczenia tego wynika, że rząd angielski nie zamierza podejmować żadnych kroków odwetowych, gdyż kroki tego rodzaju możliwe byłyby tylko w drodze akcji zbrojnej, która stanowiłaby pogwałcenie polityki nieinterwencji. Premier stwierdził, że od połowy kwietnia samoloty powstańcze wykonały 22 napady na statki angielskie, z których 11 zostało zatopionych lub poważnie uszkodzonych. Omówiwszy trudności na jakie rząd napotyka w znalezieniu właściwych sposobów, w celu ochrony flagi angielskiej w portach hiszpańskich, premier stwierdził, że rozważana jest obecnie propozycja ustanowienia strefy bezpieczeństwa w portach hiszpańskich. Ze swej strony, w ubiegłą sobotę rząd w Burgos oświadczył gotowość uszanowania jednego z portów hiszpańskich, znajdujących się poza strefą działań wojennych, w którym statki angielskie będą mogły bezpiecznie wyładowywać i załadowywać towary, pod warunkiem jednak żeby statki angielskie nie przewoziły kontrabandy.

Zdaniem premiera propozycja ta następcza pe-

wne trudności. Przede wszystkim bowiem koniecznym byłoby wybranie dwóch takich portów dla każdego z dwóch terytoriów, będących w posiadaniu rządu hiszpańskiego i ustalenie listy towarów, których przewóz nie jest dozwolony. W zakończeniu swej mowy premier stwierdził, że rząd Wielkiej Brytanii nie jest w stanie zapewnić skutecznej ochrony statkom angielskim na wodach terytorialnych hiszpańskich lub w portach hiszpańskich i dla tego ostrzega kapitanów statków angielskich, że jeśli zawijają oni do portów hiszpańskich, to czynią to na własną odpowiedzialność i na własne ryzyko.

Oświadczenie premiera nie zadowoliło opozycji parlamentarnych i przywódca tej opozycji major Atlee zapowiedział, że w najbliższym czasie zażąda dyskusji nad tą sprawą.

Oświadczenie w sprawie czeskiej.

Premier Chamberlain zapytywany w Izbie Gmin w sprawie czeskiej, odpowiedział, że poseł brytyjski w Pradze podczas ostatnich rozmów z prez. Beneszem nadal podkreślał konieczność doprowadzenia do porozumienia w drodze rokowań z partią Niemców sudeckich. Chamberlain żywi nadzieję, że przy dobrej woli obu stron tego rodzaju porozumienie mogłoby nastąpić, lecz obie strony winny okazać jak najdalej idące umiarkowanie.

Polska partnerem twórczej współpracy nad Bałtykiem

Oświadczenie min. J. Becka dla prasy estońskiej

Tallin. Pan minister J. Beck przyjął przed powrotem do Polski przedstawicieli prasy estońskiej.

Zwracając się do licznie zgromadzonych dziennikarzy p. minister oświadczył, że z pobytu swego Estonii wywozi jak najlepsze wrażenia. Oba kraje łączą tradycje węzły stałej i mocnej przyjaźni, opartej również na jednakowym pojmowaniu współpracy międzynarodowej. Polityka polska uważa za naczelną zasadę, że tylko państwa w pełni suwerenne mogą być pełnowartościowymi podmiotami polityki międzynarodowej. Obecnie — mówił p. minister — świat przeżywa kryzys systemu współpracy międzynarodowej, jednak jest to raczej kryzys form niż samego życia. Życie jest lepsze, niż jego przejawy zewnętrzne. Ten pogląd minister J. Beck określił jako realistyczny optymizm polityki polskiej.

Dzisiejsze pokolenie — mówił p. minister — które tyle wycierpiało, ma prawo oczekiwać twórczych wyników swej pracy i wierze głęboko, że wyniki te pozwolą uniknąć obecnemu pokoleniu wszystkich nieszczęść przeszłości.

Pan minister z naciskiem stwierdził, że Polska powróciła na Bałtyk i, szukając dróg dla swej polityki nad tym morzem, doszła do przeświadczenia, że Bałtyk przeżył już dość wstrząsów i wobec tego postanowiła być nad Bałtykiem partnerem twórczej współpracy a nie konkurentem. To dążenie polityki polskiej zawsze znajdowało i znajduje zrozumienie i zaufanie w Estonii a to zaufanie — podkreślił p. minister — jest dla mnie ważniejsze od wszelkich pisanych paktów.

Moja ojczyzna żywi wielką sympatię dla Estonii i przybyciem moich do Tallina w tak trudnym momencie życia międzynarodowego chciałem dać dowód najgłębszej przyjaźni i szacunku dla Estonii. Podstawą współpracy między narodami może być tylko wzajemny szacunek dla idei wszystkich partnerów, a nie jakiejkolwiek bloki. Tylko w ten sposób może być budowany prawdziwy pokój — zakończył p. minister, wyrażając podziękowanie prasie estońskiej za serdeczne przyjęcie jakiego doznał w Estonii.

Uroczystości Bożego Ciała w Polsce

W całej Polsce obchodzone uroczystości święto Bożego Ciała przy tłumnym udziale wiernych. W uroczystych procesjach wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwa, wojska i kościoła.

Warszawa. W dniu święta Bożego Ciała w stolicy o godzinie 10 rano w katedrze św. Jana J. E. Nuncjusz Apostolski msgr. Cortesi odprawił uroczystą mszę św. w asyście licznych duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu, Izby Ustawodawczej, wojska, duchowieństwa, władz administracyjnych i miejskich, profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń społecznych.

Po uroczystym nabożeństwie J. E. ks. Nuncjusz Apostolski Cortesi poprowadził procesję. Dostojnego celebransa z Najśw. Sakramentem prowadzili kolejno minister Kaliński i prezes N. I. K. generał Krzemieński, wicemarszałek Senatu Barański i wicemarszałek Sejmu Podoski, wiceministrowie Grodyński i Wierusz-Kowalski, generał Krok-Paszkowski i generał Wołkowiński, wicewojewoda Jurgielewicz, wiceprezydent miasta Opatowski, rektorzy uniwersytetu J. P. oraz Politechniki. Obok baldachimu wartę honorową trzymali oficerowie.

Dostojnego celebransa poprzedzało liczne duchowieństwo w szatach liturgicznych i ks. kardynał Kakowski, ks. arcybiskup Gall, ks. Szlagowski i ks. biskup Gawlina.

W Spale

W Spale uroczystość Bożego Ciała miała, jak

zawsze, szczególnie podniosły charakter. Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej towarzyszył w czasie uroczystości p. minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski.

Uroczyste nabożeństwo w kaplicy odprawił ks. prałat pułkownik Humpola, kapelan przyboczny Pana Prezydenta.

Po mszy św. odbyła się uroczysta procesja do 4 ołtarzy, zbudowanych w pobliżu kaplicy i pałacu.

Przed celebransem szła grupa dziewczyn w białych sukienkach i wianuszkach na głowie oraz w łowickich pasiakach, które rzucały mu pod stopy kwiaty.

Do pierwszego ołtarza prowadzili celebransa ks. prałata Humpolę Pan Prezydent Rzeczypospolitej i pan minister Poniatowski.

Od czwartego ołtarza w drodze do kaplicy prowadzili celebransa również Pan Prezydent R. P. i wójt gminy Rzęczyca J. Gruda, kawaler krzyża Virtuti Militari.

Nie mniej uroczystości odbyły się procesje Bożego Ciała w Krakowie, w Poznaniu, Toruniu i innych miejscowościach.

Po bokach baldachimu tworzyli straż żołnierze z dobytymi szablastami.

Hołd świętemu męczennikowi

złożyło wojsko i kilkadziesiąt tysięcy dzieci wielkopolskich

Poznań. Tłumne składanie hołdu relikwii św. Andrzeja Boboli w kościele OO. Jezuitów trwa w dalszym ciągu. Między innem do relikwii świętego przybyła 34-tysięczna rzesza dzieci ze starszych klas szkół poznańskich pod opieką nauczycielstwa. Przybyło także 15 szkół zamiejscowych, między innem z Kalisza. Hołd świętemu męczennikowi polskiemu złożyło również wojsko. Mimo napływu olbrzymich rzesz, tak wewnątrz kościoła jak zew-

natrz panuje wzorowy porządek. Publiczność wykazuje dużą karność i stosuje się do zarządzeń porządkowych.

Według informacji komitetu przyjęcia relikwii w ostatnich dwóch dniach liczba odwiedzających szczyt świętego wahała się między 50 i 60 tysięcy osób dziennie. Nabożeństwa odbywają się codziennie według ustalonego programu.

KRONIKA

Kalendarz dnia Niedziela

19

Czerwiec

2 po Ziel Świąt. 25 Ewang.: O wezwaniu na ucztę. — Gerwazego, Juliany Falk.
Słowiański: Bożysława.
Słońca wsch. 3.13, zach. 20.00.
Księżycy wsch. 22.50, zach. 9.57.

Kronika historyczna:

1205. Leszek Biały zwycięża Romana halickiego pod Ławichostem.
1799. Walki nad Trebią. Zaszczytne odznaczenie się Dąbrowskiego i Chłopickiego.
1831. Klęska Giełguda pod Wilnem.
1922. Powrót części Górnego Śląska do Polski

Przysłowia ludowe:

Protazy, Gerwazy, każdy groch waży.

Ciekawe wiadomości:

Najwyższą górą w Ameryce północnej jest Mac Kinley wysokości 6.240 m.

„Złote Myśli”:

Gdy skarb duszy zmarnujemy, niczym go już zastąpić nie zdołamy.

Wesołe drobiazgi:

Z drobnych ogłoszeń. Tonacy, chwytajcie się wyłącznie brzytw z firmy „Astropol”. Do nabycia wszędzie.

Kalendarz na poniedziałek. Sylwester p. m. Bonifacego
Słowiański: Bogny św.

Słońca wschód o godzinie 3.13, zachód o godz. 20.00
Księżycy wsch. o godz. 23.10 zachodzi o godz. 11.05.

Kronika historyczna:

1566. Urodził się Zymunt III Waza.
1768. Upadek Baru.
1793. Urodził się Aleksander hrabia Fredro.
1815. Ogłoszenie w Warszawie Królestwa Kongr.
1922. Wyzwolenie Górnego Śląska.

— **Procesja Bożego Ciała w Olsztynie.** Pamiętamy, jak po inne lata już w przeddzień uroczystości Bożego Ciała całe miasto czyniło starania, by ulicą, którą szła procesja Bożego Ciała, nadać wygląd uroczysty, jak najbardziej odświętny. Bramy triumfalne z transparentami witały Króla Niebios i Ziemi, ukryte pod postacią chleba. Sztandary kościelne powiewały przy drogach a okna domów były przystrojone świecami, obrazami i zielenią. Tradycyjnym zwyczajem tłumy wiernych kroczyły w procesji nie wyłączając wojska

Lato wojsko nie brało udziału w procesji. Żołnierze, katolickiego wyznania mogli brać dobrowolnie udział w procesji ale pojedynczo, by nie tworzyć grup.

Dzień święta Bożego Ciała wstał pochmurny. Zaczął padać drobny deszczyk. Na ulicach nie było bram triumfalnych nie było sztandarów, bo wbrew ustalonym zwyczajom procesja nie szła jak po inne lata ulicami śródmieścia, lecz bocznymi ulicami w najbliższej okolicy kościoła św. Jakóba.

O godzinie 10-tej odbyło się w kościele św. Jakóba uroczyste nabożeństwo, które odprawił Wiel. ks. dziekan Hanowski, poczym przy biciu dzwonów kościelnych wyruszyła procesja bez sztandarów i bez muzyki — jak zaznaczono — bocznymi ulicami tuż w sąsiedztwie kościoła. Udział w procesji był bardzo liczny mimo że praca w urzędach odbywała się jak w dzień powszedni. Krótko po godzinie 11-tej procesja wróciła znów do kościoła.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że prawie wszystkie składy były przez cały dzień zamknięte.

— **Purda (Gr. Purden).** Święto Bożego Ciała, jedno z największych uroczystości katolickich, kiedy to cały świat katolicki czci Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, my Polacy w Purdzie obchodziliśmy z smutkiem. W poprzednich latach, gdy dziewczęta kwiatki sypały przed Przenajświętszym w czasie procesji, żądano od nich, gdy był śpiew polski, żeby wówczas kwiatów nie sypały. Po inne lata śpiewano przy dwóch ołtarzach po polsku. Lato nie było wcale śpiewu polskiego.

Jak się to stało? W niedzielę ogłoszono z ambony porządek tegorocznego święta. Pozostał — jak usłyszeliśmy — taki sam jak w ubiegłym roku. A więc, w czasie procesji śpiew polski na przestrzeni dwóch ołtarzy i nieszpory polskie. Oczywiście bardzo mało na parafie, w której przed wcale niewielu laty wygłoszono w ogóle pierwsze kazanie niemieckie. Kto chce czegoś bliższego o tej dacie wiedzieć, to w urzędzie parafialnym jest kronika kościelna, a daty jej zadawają kłam licznym twierdzeniom antypolskim.

Byłoby więc wszystko w porządku gdyby nie to że znaleźli się ludzie, którym resztki polskiego w czasie procesji były solą w oku. Rozpoczęły się narady, targi, do których wmieszano także ks. proboszcza, który się na taką konferencję pofatygował wbrew wszelkim przypuszczeniom. A atmosfera na tych konferencjach była gorąca. Stawiono nawet „ultimatum” i koniec końcem przehandlowano resz-

te polskiego śpiewu i polskie nieszpory. To nagi fakt. Moglibyśmy jeszcze dodać do tego komentarz, opierając się na słowach Chrystusa Pana: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” — a więc i Polaków lub na słowach ks. proboszcza, wyrzeczonych z ambony, że on nie chce ani germanizować ani polonizować, ale serce napełnione goryczą, niech się wpięć uspokoi. Może później jeszcze.

— **Woryty (Woritten).** Z dniem 1 czerwca została nauczycielka p. Maria Fisahn przy tutejszej szkole niemieckiej ustalona.

— Przy wożeniu żwiru spadł z wozu synek gospodarza Podrańskiego tak nieszczęśliwie, że koło zraniło mu poważnie głowę.

— **Ramsowo (Ramsau).** Zmarł tu gospodarz Kiwitt dożywszy 80 lat. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

— **Prąlowo (Preylowen).** Zaszedł tu wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Przed samochodem p. Szukowskiego zjawiła się nagle krowa. Sz. zahamował tak gwałtownie, że samochód zarzucił i uderzył o drzewo.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Susz (Rosenberg).** Młodociany Karol Pallen-tin, który w czasie Zielonych Świąt uciekł z zakładu wychowawczego pod Rastemborkiem, został aresztowany, gdy prosił o nocleg i odesłany znów do zakładu.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Hawa (Dt. Eylau).** Pewien tutejszy rowerzysta najechał na żelazny słup i doznał poważnych okaleczeń.

— **Wystruc (Insterburg).** Franciszek Marasus rozgniewał się na swego sąsiada, gdyż ten w pewnym procesie złożył niekorzystne dla niego zeznania. Z zemsty zaskarżył M. swego sąsiada o krzywoprzysięstwo. Twierdzenia skarżyciela były jednak bezpodstawne, wobec czego M. został skazany na 2 miesiące więzienia.

KRONIKA POGRANICZA

— **Głubczyn pow. złotowski.** Znowu szczerba w naszym murze starożytnym. Nieubłagana śmierć czyni ten wyłom zabierając z pośród nas śp. Marianę Mazgajową z Chudzików, zamężną, 77 lat starą. Ona była tym wątkiem tradycyjnym, snującym się z czasów staropolskich Głubczyna; była żywym typem polskości tutejszej. Zawsze wierna i dbała o sprawy nasze, zawsze obecna, o ile jej zdrowie pozwalało, na naszych zebraniach i poczynaniach; świeciła więc dobrym przykładem zachęcając tym samym młodzież nieślą. W parafii należała ona do tego frontu nieśmiertelnego, do tej straży przybocznej naszego tabernakulum będąc prawie codziennie w latowej przeprawie porze na swoim posterunku. Mogiła, która ją pokryje — 17. 6. br. — głośno nas wzywać będzie do naśladowania tej świetlanej postaci, do wznowienia jej nieodżałowanej pamięci. Pewni jesteśmy, że ona tam u tronu Bożego o nas także nie zapomni i poruszy naszych świętych patronów polskich. Swój.

Z DALSZYCH STRON

— **Kolona.** Wielkie zaciekawienie wywołał rozpoczęty w Kolonji proces przeciw małżonkom Schönewald, oskarżonym o popełnienie dwóch mordów i obrabowanie listonosza pieniężnego w listopadzie 1932 r. Zbrodnie te, pomimo surowego śledztwa, pozostały wówczas niewyjaśnione.

35-letni Otto Schönewald studiował na uniwersytecie w Kolonji, skąd został wydalony z powodu zniesławienia pewnej studentki. Wkrótce ożenił się ze swą 26-letnią koleżanką uniwersytecką, lecz młode małżeństwo znalazło się w bardzo trudnych warunkach materialnych. Nawet utrzymanie ze strony rodziców obu małżonków nie poprawiło ich bytu. Wobec czego zrodziła się w nich myśl dokonania napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego.

W tym celu małżonkowie Schönewald wynajęli pod zmienionym nazwiskiem pokój u niejakiej Korte i na drugi dzień po sprowadzeniu się oczekiwali na listonosza, który miał im doręczyć pewną drobną kwotę, nadaną przez żonę Schönewalda. Rabunek udał się przyczem małżonkowie zastrzelili z rewolweru również właścicielkę mieszkania, jako niepożądanego świadka zbrodni. W torbie listonosza znajdowało się 3000 Rmk., której to kwoty zbrodni-cza para użyła na kupno samochodu i innych luksusowych rzeczy. W bardzo krótkim czasie łup ten stopniał i małżonkowie znaleźli się znów w kłopotach pieniężnych. Wobec niezgodnego pożycia nastąpił rozwód i w listopadzie ubiegłego roku Otto Schönewald oskarżył na policji swą żonę o popełnienie zbrodni, w których sam brał rzekomo tylko bierny udział.

Proces potrwa prawdopodobnie kilka tygodni.



Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Wtorek, dnia 21 czerwca 1938

6.15 Pieśń i muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 7.00 Dz. poranny 7.15 Muzyka poranna.
11.00 Aud. dla poborowych 11.20 Wirtuozki skrzypiec (płyty) 12.03 Aud. południowa.
15.15 Zagadka geograficzna (dla dzieci st.) 16.00 „Wesołe migawki”, konc. rozrywkowy 16.45 „Po pinińskich zakolach Dunajca”, opowieść 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Koncert żab 18.10 Utwory fortepianowe kompozytorów franc. (wyk. G. Konatowska z Poznania) 18.45 „O braminie, tygrysie i sześciu sędziach”, baśń huculska 19.00 Koncert kameralny 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 „Podróżujemy”, koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogad. akt. 21.00 Aud. dla wsi 21.10 „W żartobliwym rytmie” lekka audycja muz.-słowna 21.50 Wiad. sport. 22.00 Recital śpiewaczy Ady Sari 22.30 Utwory Mozarta (pl.) 23.00 Ost. wiadomości.

Królewiec

5.00 Muzyka poranna 6.00 Gimnastyka 6.20 Płyty 6.30 Muzyka rozrywkowa 8.00 Naboż. 8.15 Gimnastyka 8.30 Kolonia: Muzyka poranna 9.30 Pogadanka 9.40 Przerwa 10.00 Radioobrazki 10.30 Przerwa 10.45 Komunikaty 11.00 Lekcja angielskiego 11.20 Przerwa 11.50 Wiadomości 12.00 Koncert rozrywkowy 14.00 Wiadomości 14.10 Wspomnienia 14.15 Wstawka muzyczna 15.00 Przerwa 15.30 Pogadanka 15.40 Bajeczki i pieśni 16.00 Koncert ork. i sol. 18.00 Radioscenka 18.20 Pogadanka 18.50 Wiadomości 19.00 Wiadomości 19.10 Pogadanka 19.30 Wieczór tańca 20.00 Letnia audycja nastrojowa 22.00 Wiadomości 22.15 Reportaż sportowy 22.22 Przegląd polityczny 22.45 Pieśni i zwyczaje świętojańskie 23.10 Muzyka taneczna 24.00 Koncert nocny z Wiednia (do g. 3.00).

RUCH TOWARZYSTW

Baczność, chór im. F. Nowowiejskiego! Celem upiększenia nabożeństwa polskiego w ostatnią niedzielę czerwca śpiewem 4-głosowym, odbędzie się we wtorek, dnia 21 b. m. od godz. 20—22 lekcja śpiewu. M. in. przygotowane będą śpiewy do Najśw. Serca Jezusowego. Nie wątpimy, iż zespół stanie do swej wzniosłej pracy z ochotą i w komplecie. Cześć pieśni! Zarząd.

D. A. IV. 1938: 880. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35. Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny.

Augustyn Steffen

Biblioteka warmijska

Rymy dziecięce, zagadki i przysłowia
rymowane z Warmij Rm. 1.00

Zbiór polskich pieśni ludowych Tom II Rm. 1.50
„ „ „ „ Tom III Rm. 1.50

poleca

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”.

Do I. Komunii św.

polecamy:

książeczki do nabożeń-
stwa, różańce, medaliki
łańcuszki, świece it.d.

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein

bestellt hiermit für den Monat Juli

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustell-gebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von RM. Pl.

erhalten zu haben, bescheinigt

den 1938.

(Unterschrift d. einziehenden Beamten)